

TIKTOK I ALIEXPRESS DOSTANĄ BANA W POLSCE? MINISTERSTWO CYFRYZACJI: TO FAKE NEWS!

Ministerstwo Cyfryzacji prowadzi prace odnośnie zablokowania TikToka w Polsce – donosi Wirtualna Polska. Prace, zdaniem serwisu, mają odbywać się w tajemnicy przed opinią publiczną a także innymi resortami. Ministerstwo Cyfryzacji na Twitterze zdementowało doniesienia, jednak serwis WP.pl twierdzi, że otrzymało od resortu potwierdzenie o prowadzonych pracach. Kto ma rację?

„Z naszych informacji wynika, że propozycję przepisów, które umożliwią wyrzucenie TikToka z Polski i uderzenie w AliExpress, przygotowało Ministerstwo Cyfryzacji. Projekt nowego prawa został rozesłany do Ministerstwa Obrony i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Konsultacje odbywają się w tajemnicy przed opinią publiczną i pozostałymi resortami” – donosi Wirtualna Polska. Jak informuje serwis, redakcji udało się dotrzeć do treści kontrowersyjnych przepisów.

Jak twierdzi, WP.pl na podstawie dokumentu, który nie widnieje w liście procedowanych prac, działania w tym zakresie miałyby prowadzić rządowy organ: Kolegium ds. Cyberbezpieczeństwa.

Ciało to zostało powołane na mocy ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. W jego skład wchodzi Prezes Rady Ministrów jako przewodniczący, Pełnomocnik Rządu ds. Cyberbezpieczeństwa, sekretarz Kolegium, minister właściwy do spraw wewnętrznych, minister właściwy do spraw informatyzacji, Minister Obrony Narodowej, minister właściwy do spraw zagranicznych, Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, minister – członek Rady Ministrów właściwy do spraw koordynowania działalności służb specjalnych. W obradach uczestniczą również Dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, Szef ABW, Szef SKW oraz Dyrektor NASK. Kolegium, jak donosi WP.pl ma dokonywać "oceny ryzyka dostawcy sprzętu i oprogramowania istotnego dla cyberbezpieczeństwa".

WP.pl twierdzi również, że dokument nie wskazuje TikToka i AliExpress z nazwy jednak, jak twierdzi portal „nie ulega wątpliwości, że chodzi właśnie o nie”. „Kolegium będzie bowiem sprawdzać, czy >>dostawca sprzętu lub oprogramowania znajduje się pod wpływem państwa spoza Unii Europejskiej<< - czytamy dalej. Jeśli ocena przebiegnie negatywnie, kolejnym krokiem miałyby być usuwanie oprogramowania pochodzącego od napiętnowanej firmy.

Ministerstwo Cyfryzacji miało potwierdzić procedowanie nowych przepisów w odpowiedzi na pytania skierowane przez Wirtualną Polskę. Serwis donosi, że otrzymało od resortu informacje jakoby przepisy miały być obecnie konsultowane z innymi resortami i docelowo miały trafić do ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa.

„Z odpowiedzi Ministerstwa Cyfryzacji wynika również, że głównym celem projektu jest uregulowanie budowy polskiej sieci 5G, a także wdrożenie zaleceń Komisji Europejskiej. Nie zmienia to jednak faktu, że przepisy pozwolą także zdelegalizować TikToka, który od kilku tygodni znajduje się na celowniku Waszyngtonu” – donosi WP.pl

!!Uwaga!! W sieci możecie dziś znaleźć informację, że rzekomo pracujemy nad przepisami, które miałyby ograniczyć w Polsce działanie niektórych mediów społecznościowych i serwisów sprzedażowych - nie wierzcie w to! To typowy [#fakenews](#). Nie prowadzimy takich prac. [#dezinformacja](#)

— Ministerstwo Cyfryzacji (@MC_GOV_PL) [July 29, 2020](#)

Zaskakujące jest jednak, że resort zaprzecza tym doniesieniom. Początkowo w opublikowanym twicie, a potem w oświadczeniu resort stwierdza, że „rząd, w tym Ministerstwo Cyfryzacji, NIE pracuje nad przepisami, które miałyby umożliwić zablokowanie jakichkolwiek mediów społecznościowych w Polsce (w tym Tik Toka), czy też jakichkolwiek serwisów sprzedażowych (w tym AliExpress). To fake news”.

„Redakcja Wirtualnej Polski, która opublikowała tekst, pytała o projekt zmiany ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, który dotyczy bezpieczeństwa sieci 5G. Nie ma on nic wspólnego z rzekomym blokowaniem czy ograniczaniem mediów społecznościowych i platform sprzedażowych!” - twierdzi resort.

Mamy zatem dwa stanowiska i niezły misz masz. Poczekajmy na rozwój sprawy i ustalenie, która ze stron popełniła błąd w komunikacji. Jednak już teraz informacja wywołała poruszenie w sieci.